Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/sierpien-1980/53617,Sierpien-80-w-Gdansku.html

ARTYKUŁ

Sierpień ’80 w Gdańsku

OKRES HISTORYCZNY

(1970-1980) Od Gdańska do Gdańska

Autor: ARKADIUSZ KAZAŃSKI 26.08.2020

O wybuchu strajku w Gdańsku przesądziło to, że na pięć miesięcy przed przejściem na emeryturę, 7 sierpnia 1980 r., zwolniono z pracy w Stoczni Gdańskiej im. Lenina Annę Walentynowicz, zasłużoną i uczciwą pracownicę, odznaczoną wcześniej Brązowym, Srebrnym, a w 1979 r. Złotym Krzyżem Zasługi.

Jej przyjaciele z Wolnych Związków Zawodowych wystosowali apel do pracowników Stoczni, by stanęli w obronie koleżanki. Pod apelem podpisał się Komitet Założycielski WZZ i redakcja „Robotnika Wybrzeża”: Bogdan Borusewicz, Joanna Duda-Gwiazda, Andrzej Gwiazda, Jan Karandziej, Maryla Płońska, Alina Pienkowska, Lech Wałęsa.[1]

Za apelem poszły konkretne przygotowania. Piotr Kapczyński, Zbigniew Nowak, Maciej Kapczyński i Józef Przybylski wydrukowali w mieszkaniu tego ostatniego w Nowym Porcie 6-8 tys. ulotek.[2] Trzy plakaty – z żądaniem przywrócenia Walentynowicz do pracy oraz podwyżki płac – wykonali bracia Grzegorz i Tomasz Petryccy z Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku.[3]

Borusewicz, będący inspiratorem tych przygotowań, o zamiarze zorganizowania strajku w Stoczni poinformował Jerzego Borowczaka 9 sierpnia. Dwa dni później – 11 sierpnia – doszło do spotkania w szerszym gronie (Bogdan Borusewicz, Jerzy Borowczak, Bogdan Felski i Ludwik Prądzyński), na którym zapadła decyzja o rozpoczęciu akcji strajkowej w całej Stoczni Gdańskiej. Pierwotnie wyznaczono datę jej rozpoczęcia na 13 sierpnia, ale z powodów organizacyjnych termin przełożono na 14 sierpnia, na 6.00 rano.[4]

Zapadła decyzja o rozpoczęciu akcji strajkowej w całej Stoczni Gdańskiej. Pierwotnie wyznaczono datę jej rozpoczęcia na 13 sierpnia, ale z powodów organizacyjnych termin przełożono na 14 sierpnia, na 6.00 rano. Zaraz po 6.00 pracy nie podjęli stoczniowcy na wydziałach K-1, K-3, C-5 i wydziałach silnikowych tzw. esach. Do południa strajkowała już prawie cała stocznia.

Ze względu na brak pewności, czy jakakolwiek akcja w obronie Walentynowicz dojdzie do skutku, a tym bardziej czy w razie podjęcia takiej akcji ktoś z WZZ dostanie się na teren Stoczni, największy nacisk położono na przekonywanie jadących do pracy stoczniowców. Już od 5.00 rano 14 sierpnia rozpoczęto w kolejce miejskiej rozdawanie ulotek. Od strony Sopotu robili to Bogdan Borusewicz, Jan Karandziej, Mieczysław

Klamrowski, Mirosław Walukiewicz, Tomasz Wojdakowski i Leszek Zborowski, od strony Tczewa i Gdańska m.in. Kazimierz Żabczyński i Sylwester Niezgoda. Jadący do pracy otrzymywali ulotkę nawołującą do obrony Anny Walentynowicz, instrukcję strajkową oraz lipcowy numer „Robotnika”.[5] Dzięki sprawnie przeprowadzonej akcji ulotkowej niemal każdy stoczniowiec przychodzący rano do pracy był poinformowany o sytuacji Walentynowicz i przygotowany na to, że coś może się tego dnia wydarzyć.

W samej Stoczni – zgodnie z wcześniejszą umową – Borowczak i Prądzyński rozpoczęli agitację o 5.30. Na dużym Wydziale K-3 Prądzyńskiemu pomagał Kazimierz Kunikowski. Bogdan Felski się spóźnił.[6] Zaraz po 6.00 pracy nie podjęli stoczniowcy na wydziałach K-1, K-3, C-5 i wydziałach silnikowych tzw. esach. Do południa strajkowała już prawie cała stocznia. Około 10.00 do zakładu przybył Lech Wałęsa[7], który stanął na czele zawiązanego Komitetu Strajkowego zwanego Strajkową Robotniczą Komisją Stoczni Gdańskiej.[8] Pierwszym żądaniem protestujących było przywrócenie do pracy Walentynowicz. Na zorganizowanym wiecu dodano postulat podwyżki płac w wysokości tysiąca zł i przyznanie dodatku drożyźnianego.[9] Następnego dnia Komitet Strajkowy swe postulaty przedstawił dyrektorowi Stoczni, Klemensowi Gniechowi.

Druga brama Stoczni Gdańskiej im. Lenina w czasie strajku w sierpniu 1980 r. Fot. ze zbiorów K. Maciejewskiego

Domagano się:

1) gwarancji bezpieczeństwa dla całego Komitetu Strajkowego na piśmie z podpisem I sekretarza KW PZPR i przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku, Tadeusza Fiszbacha;

2) powrotu do pracy Anny Walentynowicz, Lecha Wałęsy, Andrzeja Kołodzieja i innych zwolnionych za działalność w WZZ oraz osób zwolnionych po strajku w czerwcu 1976 r.;

3) wyrównania zasiłków rodzinnych do wysokości świadczeń otrzymywanych przez pracowników MSW i WP;

4) do 17 grudnia 1980 r. wybudowania pomnika ofiar poległych w grudniu 1970 r.;

5) poprawy zaopatrzenia w artykuły żywnościowe i spożywcze;

6) uwolnienia więźniów politycznych;

7) wypłacenia wynagrodzenia za czas strajku;

8) podwyżki płac o 2 tys. zł;

9) rozwiązania rady zakładowej oraz oddziałowych związków zawodowych i powołania związków zawodowych niezależnych od partii i dyrekcji zakładu.[10]

W kolportowanych ulotkach strajkujący zaapelowali do innych zakładów o poparcie przedstawionych żądań. Jednocześnie, mając w pamięci masakrę w grudniu 1970 r., wezwali do niewychodzenia na ulice.[11] W Stoczni ogłoszono strajk okupacyjny, zorganizowano Straż Robotniczą – kierował nią Marek Krówka – która nie wpuszczała obcych na teren zakładu. Wprowadzono prohibicję.[12]

Następnego dnia, 15 sierpnia, do protestu pracowników Stoczni Gdańskiej przyłączyła się trójmiejska komunikacja – „nerw miasta". Zebrane relacje świadków przeczą budowanej legendzie, jakoby tramwajarka Henryka Krzywonos, zatrzymując na trasie swój tramwaj linii nr 15, rozpoczęła strajk komunikacji miejskiej w Gdańsku, a nawet w Trójmieście. Wyjeżdżając bowiem na trasę (i później zatrzymując tramwaj), Henryka Krzywonos nie mogła rozpocząć strajku, gdyż od samego rana, od ok. 4.30, na trasy nie wyjechali kierowcy z zajezdni autobusowej przy ul. Karola Marksa (obecnie Józefa Hallera) w Gdańsku. Zostały spisane postulaty (głównie dotyczące poprawy warunków pracy i płacy w zakładzie), wybrano Komitet Strajkowy, którego pierwszym przewodniczącym został Jan Wojewoda. Postulaty przedłożono dyrektorowi Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Gdańsku, Janowi Zdancewiczowi.[13] Drugim zakładem komunikacji miejskiej w Gdańsku, którego pojazdy nie wyjechały od rana 15 sierpnia na trasę, była zajezdnia tramwajowa we Wrzeszczu przy ul. Wita Stwosza. Warto w tym miejscu przytoczyć relację Władysława Olkowicza, wówczas mistrza zajezdni: „Motorniczowie, którzy rano przyjechali do pracy nocnymi autobusami i tramwajami, nie wchodzili na dyspozytornię i nie pobierali kart wyjazdu. […] W pewnym momencie zjawił się dyrektor Zakładu Tramwajowego Konrad Stróżyński, który zaczął groźbami nakłaniać do podjęcia pracy. Natychmiastowym zwolnieniem z pracy straszył motorniczego Stanisława Kinala, którego skład tramwajowy był ustawiony jako pierwszy do wyjazdu". Nikt nie uległ jednak groźbom dyrektora i nie wyjechał na trasę. Postulaty załogi przedstawiono dyrektorowi Zdancewiczowi i sekretarzowi Komitetu Zakładowego PZPR, Sewerynowi Górskiemu. Przewodniczącym Komitetu Strajkowego został motorniczy Stanisław Bagnecki. Motorniczowie (m.in. Henryka Krzywonos) z dwóch pozostałych zajezdni tramwajowych – w Gdańsku-Nowym Porcie i przy ul. Łąkowej – wyjechali tego dnia na trasę, jednak zorientowawszy się, że nie kursują tramwaje z Wrzeszcza i

strajkuje zajezdnia autobusów przy Karola Marksa, przyłączyli się do rozpoczętego protestu.[14]

> W piątek, 15 sierpnia do strajku w „Leninie” oprócz komunikacji miejskiej przyłączyły się nowe zakłady, m.in. Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni, Gdańska Stocznia Remontowa, Stocznia Północna im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku, Stocznia Remontowa „Nauta” w Gdyni, Zarządy Portu w Gdańsku i Gdyni, Gdańskie Zakłady Rafineryjne, Zakłady Okrętowych Urządzeń Elektrycznych i Automatyki „Elmor” w Gdańsku, gdański PKS.

Nieco inaczej wyglądał początek strajku komunikacji miejskiej w Gdyni, gdzie 15 sierpnia autobusy i trolejbusy normalnie wyruszyły w miasto. Po rozwiezieniu ludzi do pracy, między 9.00 a 10.00, zaczęły zjeżdżać do bazy. Po rozpoczęciu akcji protestacyjnej wybrano delegację przedstawicieli na rozmowy do zajezdni tramwajowej w Gdańsku-Wrzeszczu. Pierwsze spotkanie przedstawicieli Komitetów Strajkowych WPK z Gdańska i Gdyni z władzami województwa i kierownictwem zakładu odbyło się o 12.00 w sali konferencyjnej Zakładowego Domu Kultury „Tramwajarz”. Oprócz dyrektora Zdancewicza uczestniczył w nim m.in. wicewojewoda gdański Włodzimierz Koenig oraz Kordian Borejko, dyrektor Wojewódzkiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Rozmowy przeciągały się, kontynuowano je w zajezdni przy Karola Marksa, ale już bez delegatów spoza Gdańska, którzy rozjechali się do swoich zakładów. Porozumienie zawarto 16 sierpnia wieczorem. Ze strony strajkujących podpisał je Jan Wojewoda. Tadeusz Fiszbach zagwarantował wszystkim pracownikom podwyżkę o 50 proc. oraz to, że nie będą podejmowane jakiekolwiek działania wobec strajkujących po zakończeniu protestu. Warunkiem otrzymania podwyżki miało być przystąpienie komunikacji do pracy w niedzielę, 17 sierpnia. Strajk nie został jednak przerwany; autobusy i tramwaje w Gdańsku i Gdyni nie wyjechały z zajezdni. Po decyzji załóg o odrzuceniu porozumienia i kontynuowaniu protestu, 18 sierpnia, z przewodzenia Komitetowi Strajkowemu zajezdni autobusowej przy Karola Marksa odwołano Wojewodę, zastąpił go Stanisław Gorzelany.[15]

Druga brama Stoczni Gdańskiej im. Lenina w czasie strajku w sierpniu 1980 r. Fot. ze zbiorów K. Maciejewskiego

W piątek, 15 sierpnia do strajku w „Leninie” oprócz komunikacji miejskiej przyłączyły się nowe zakłady, m.in. Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni, Gdańska Stocznia Remontowa, Stocznia Północna im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku, Stocznia Remontowa „Nauta” w Gdyni, Zarządy Portu w Gdańsku i Gdyni, Gdańskie Zakłady Rafineryjne, Zakłady Okrętowych Urządzeń Elektrycznych i Automatyki „Elmor” w Gdańsku, gdański PKS.

Tymczasem w Stoczni Gdańskiej toczyły się rozmowy między Komitetem Strajkowym, rozszerzonym o delegatów wydziałowych, a dyrekcją zakładu, z Klemensem Gniechem na czele. Na żądanie strajkujących były one transmitowane przez stoczniowy radiowęzeł. Po południu w sobotę, 16 sierpnia Gniech wyraził zgodę na podwyżkę płac o 1500 zł, przyjęcie do pracy Walentynowicz i Wałęsy, wprowadzenie dla stoczniowców dodatku drożyźnianego, a także zamontowanie tablicy ku czci poległych w 1970 r. Strajkującym przyznano gwarancję bezpieczeństwa poświadczoną przez Fiszbacha. Resztę postulatów dyrekcja zobowiązała się przekazać odpowiednim władzom.

W tej sytuacji Komitet Strajkowy większością głosów postanowił zakończyć strajk. Wałęsa ogłosił protestującym tę decyzję o 14.17. Większość stoczniowców opuściła zakład. W Stoczni pozostali nieliczni, w tym przedstawiciele innych strajkujących zakładów. Zakończenie strajku przez Stocznię Gdańską wywołało oburzenie delegatów zakładów pracy, które zastrajkowały popierając żądania stoczniowców. Bez oparcia w Stoczni Gdańskiej, liczącej kilkanaście tysięcy pracowników, każdy zakład z osobna nie stanowił większej siły. Właśnie pod naciskiem reprezentantów innych zakładów, części stoczniowców oraz obecnych w zakładzie działaczy WZZ (m.in. Bogdana Borusewicza, Andrzeja Gwiazdy, Henryki Krzywonos, Zenona Kwoki, Ewy Ossowskiej, Aliny Pienkowskiej, Maryli Płońskiej, Anny Walentynowicz) Lech Wałęsa ogłosił kontynuowanie akcji protestacyjnej popierającej postulaty innych zakładów pracy Wybrzeża, a sam jako robotnik związany z opozycją, potrafiący znaleźć wspólny język ze stoczniowcami, stanął na czele strajku solidarnościowego.[16]

Przedwczesne zakończenie strajku w „Leninie” spowodowało zrozumiałą nieufność m.in. w (sąsiadujących ze Stocznią Gdańską) „Remontówce” i Stoczni Północnej. Po opanowaniu sytuacji w Stoczni Gdańskiej emisariusze (m.in. Ossowska i Walentynowicz) udali się do „sąsiadów”, aby poinformować o kontynuowaniu strajku. W „Remontówce” zostali powitani okrzykami „Zdrajcy!”, „Łamistrajki!”, a brama między stoczniami niebawem została zamknięta na kłódkę (choć według niektórych relacji miała zostać zaspawana). Przybyłemu do Stoczni Północnej wysłannikowi ze Stoczni Gdańskiej miejscowy Komitet Strajkowy nie udostępnił mikrofonu, oświadczając, że nie należy mu ufać, gdyż reprezentuje interesy KOR, a strajkujący w „Leninie” walczą o cele polityczne i swoje korzyści.[17]

Druga brama Stoczni Gdańskiej im. Lenina w czasie strajku w sierpniu 1980 r. Fot. ze zbiorów K. Maciejewskiego

W nocy z 16 na 17 sierpnia w Stoczni, w której pozostało ok. 1 tys. osób, delegaci 21 zakładów pracy utworzyli Miejski Komitet Strajkowy. Około godz. 23.00 zebrało się zarządzające strajkiem Prezydium (tak zostało nazwane później) MKS. Zarezerwowano w nim miejsce dla reprezentantów kluczowych zakładów Trójmiasta: stoczni, portów, rafinerii, komunikacji miejskiej. Posiedzenie w nocy z 16 na 17 sierpnia prowadził Borusewicz. Nazwę na Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, który reprezentował już 28 załóg, zmieniono 17 sierpnia. Przewodniczącym MKS został Wałęsa, szef Komitetu Strajkowego Stoczni Gdańskiej.[18]

W niedzielę, 17 sierpnia – po uzgodnieniach z gdańskim ordynariuszem bp. Lechem Kaczmarkiem, wojewodą Jerzym Kołodziejskim i Tadeuszem Fiszbachem – ks. Henryk Jankowski po raz pierwszy odprawił Mszę św. w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Uczestniczyli w niej robotnicy „Remontówki” i Stoczni Północnej, którzy przeszli na teren Stoczni Gdańskiej w specjalnie uformowanym pochodzie. Potem wielokrotnie Msze św. odprawiano w strajkujących gdańskich zakładach, co – według relacji – przyczyniło się znacznie do zjednoczenia załóg, wzbudziło wiarę w zwycięstwo, było źródłem głębokich przeżyć duchowych. Osoby, które od wielu lat nie przystępowały do sakramentów świętych, spowiadały się i przyjmowały Komunię św. W swych kazaniach duszpasterze dodawali ducha strajkującym, umacniając ich w walce o obronę prawdy i niezbywalnych praw

człowieka. Miało to szczególne znaczenie w sytuacji, gdy nie było wiadomo, jak się dalej potoczą wypadki, czy strajkujące zakłady nie zostaną zaatakowane przez wojsko i milicję.[19] Po Mszy w Gdańsku, w miejscu, gdzie w 1970 r. przed Stocznią zginęli pierwsi robotnicy, wkopano wysoki drewniany krzyż. Tadeusz Szczudłowski zaproponował, żeby krzyż ustawić w pobliżu bramy nr 2 ku czci poległych.[20]

> 19 sierpnia władze podjęły próbę złamania jedności zakładów Wybrzeża. Komitety strajkowe siedemnastu zakładów pracy wbrew stanowisku MKS zgodziły się na odrębne pertraktacje i podjęły rozmowy z Komisją Rządową pod przewodnictwem przybyłego z Warszawy wicepremiera Tadeusza Pyki. W imieniu zakładów negocjowali także przedstawiciele partii i dyrekcji.

W poniedziałek, 18 sierpnia, rano, przychodzących do pracy robotników Stoczni Gdańskiej im. Lenina witało wezwanie dyrektora Gniecha do respektowania podpisanego 16 sierpnia porozumienia i podjęcia pracy. Stoczniowcy przyłączyli się jednak do strajkujących. Nastąpił lawinowy przyrost liczby przedsiębiorstw zarejestrowanych w MKS – o 9.30 było ich 40, o 10.30 – 55, kwadrans później w Stoczni Gdańskiej zarejestrowano – 61 zakładów, a w południe – 82 zakłady pracy. O 14.00 do MKS należało ponad 100, a pod koniec dnia – już 156 przedsiębiorstw. Uzgodniono, że codziennie o 10.00 i 20.00 będzie się zbierać Plenum MKS złożone z przedstawicieli wszystkich strajkujących zakładów (po dwóch delegatów na zakład). Ustalono, że MKS jest jedynym przedstawicielstwem strajkujących do rozmów z władzami.[21] Została uchwalona ostateczna wersja 21 żądań. Zaapelowano do władz o wydanie zakazu sprzedaży alkoholu. W uzgodnieniu z MKS nie przerwały pracy przedsiębiorstwa, których działanie było społecznie niezbędne: służba zdrowia, wodociągi, gazownie, handel, zakłady wytwarzające żywność, Szybka Kolej Miejska. Zakłady te zadeklarowały przyłączenie się do strajku przez wywieszenie flag narodowych i noszenie przez załogi biało-czerwonych opasek.[22]

W poniedziałek, 18 sierpnia, skład Prezydium MKS wyglądał następująco: Lech Wałęsa, przewodniczący – niepracujący (elektromonter); Bogdan Lis, wiceprzewodniczący – Zakłady Okrętowych Urządzeń Elektrycznych i Automatyki „Elmor” (pracownik fizyczny); Joanna Duda-Gwiazda – CTO (inżynier); Andrzej Gwiazda – ZOUEiA „Elmor” (inżynier); Stefan Izdebski – Zarząd Portu Gdynia (doker); Zdzisław Kobyliński – PKS O/Gdańsk (magazynier); Henryka Krzywonos – Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacji w Gdańsku (motornicza);

Stefan Lewandowski – Zarząd Portu Gdańsk-Port Północny (dźwigowy); Józef Przybylski – Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemysłu Okrętowego „Budimor” (ślusarz); Lech Sobieszek – Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe „Siarkopol” (ślusarz); Tadeusz Stanny – Rafi neria Gdańska (technik chemik); Anna Walentynowicz – Stocznia Gdańska im. Lenina (suwnicowa); Florian Wiśniewski – PRE „Elektromontaż” (elektryk); Lech Jendruszewski – Stocznia im. Komuny Paryskiej (monter). Po okrzepnięciu strajku w SKP do Prezydium MKS na miejsce Jendruszewskiego wszedł jako wiceprzewodniczący Andrzej Kołodziej.

Lokalna prasa oficjalna nader oszczędnie informowała mieszkańców województwa o wydarzeniach na Wybrzeżu. „Dziennik Bałtycki” w weekendowym wydaniu 15 sierpnia poinformował w krótkiej notce o „przerwach w pracy utrudniających normalny tok produkcji na wydziałach Stoczni Gdańskiej”. „Głos Wybrzeża” donosił 16 sierpnia: „Wystąpiły przerwy w pracy w kilkunastu zakładach Gdańska i Gdyni. Nie pojawiły się też na trasach autobusy WPK, stopniowo zjeżdżały do zajezdni tramwaje, które uprzednio wyjechały na miasto”. W artykułach akcentowano szkody gospodarcze i utrudnienia dla mieszkańców, jakie niosą za sobą „przerwy w pracy”. Ubolewano na przykład nad oczekującymi w portach na rozładunek statkami, w których ładowniach znajdowały się m.in. owoce, zboże, oleje jadalne, kakao, ropa naftowa. Pisano o magazynach portowych, przepełnionych towarami eksportowymi, na które niecierpliwie oczekują zagraniczni odbiorcy.[23] Niewątpliwie działo się tak z nakazu miejscowego KW PZPR, którego I sekretarz Tadeusz Fiszbach w przemówieniu radiowym i telewizyjnym do mieszkańców Wybrzeża 17 sierpnia stwierdził: „Od godzin wieczornych 16 bm. atmosfera dyskusji w niektórych zakładach pracy, w tym zwłaszcza w Stoczni Gdańskiej, której część załogi pozostała na terenie zakładu mimo podjętej uprzednio przez komitet strajkowy decyzji o udaniu się do domów i rozpoczęciu normalnej pracy w poniedziałek rano, przybrała niepokojący charakter. Robotnicza dyskusja przekształciła się bowiem w nieustające wiecowanie, któremu towarzyszą wystąpienia ludzi w ogóle ze stocznią niezwiązanych”.[24]

Strajkujący stoczniowcy na placu przed budynkiem dyrekcji...

… i pod salą BHP przysłuchują się obradom

Władze partyjne zdawały sobie sprawę z powagi sytuacji: „Najbardziej złożona jest nadal sytuacja w SKP, SG im. Lenina, nie pracują porty w Gdańsku i Gdyni, rafi neria, budownictwo, komunikacja miejska. Przerwy w pracy objęły również teren województwa: Starogard Gdański, Tczew i Puck – stwierdzano w jednej z notatek. – Ogółem w Gdańsku i w woj. nie pracuje około 130 zakładów". W notatce, specyficznie postrzegając rzeczywistość, z satysfakcją relacjonowano: „Ogromna większość postulatów, które formułuje MKS, ma charakter typowo polityczny: swoim działaniem komitet ten usiłuje zaprogramować działalność «komitetów strajkowych w poszczególnych zakładach. Przedstawiciele «komitetów strajkowych» w Stoczni Północnej i GSR odmówili zgody na wejście do «komitetu międzyzakładowego», odcinając się od żądań politycznych. W GSR wybrano «komitet strajkowy», eliminując z niego przedstawicieli tzw. Wolnych Związków Zawodowych".[25]

W zaistniałej sytuacji zalecano „upowszechnić prawdę o celach politycznych ugrupowań antysocjalistycznych, dla osiągnięcia których wykorzystują one trwające w zakładach przerwy w pracy", „zobowiązać kierownictwo KW MO do kontrolowania wozów oflagowanych. Wozy te winny zostać przejęte, zwłaszcza jeśli kierowcy nie dysponują kartami drogowymi i nie mają zgody na przewóz ładunku (chodzi o ograniczenie kontaktów MKS z zakładami pracy)", „rozwinąć w środkach masowego przekazu treści informujące o metodach przemocy fizycznej i psychicznej, stosowanych przez organizatorów strajku. Demaskować rzeczywiste, wrogie Polsce cele ugrupowań antysocjalistycznych".[26]

> Komisja Rządowa pod przewodnictwem wicepremiera Jagielskiego rozpoczęła 23 sierpnia wieczorem rozmowy z MKS, który jednak uchylił się od merytorycznych pertraktacji, gdyż władze – wbrew obietnicom – nie przywróciły telefonicznej łączności

> Gdańska z resztą kraju, a wiceppremier odrzucił żądania polityczne. W momencie rozpoczęcia rozmów MKS liczył 388 zakładów.

Tymczasem 19 sierpnia władze podjęły próbę złamania jedności zakładów Wybrzeża. Komitety strajkowe siedemnastu zakładów pracy[27] wbrew stanowisku MKS zgodziły się na odrębne pertraktacje i podjęły rozmowy z Komisją Rządową pod przewodnictwem przybyłego z Warszawy wicepremiera Tadeusza Pyki. W imieniu zakładów negocjowali także przedstawiciele partii i dyrekcji. Podczas rozmów w Sali Herbowej Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku wicepremier Pyka obiecywał uwzględnienie nawet bardzo wyśrubowanych żądań płacowych, odrzucał natomiast postulaty polityczne, w tym najważniejszy – żądanie utworzenia wolnych związków zawodowych.[28]

Tego dnia do Stoczni Gdańskiej przybyła owacyjnie witana delegacja MKS Elbląg, który podporządkował się gdańskiemu MKS. Zarejestrowane w nim były już 263 zakłady.[29] Do strajku przyłączały się kolejne przedsiębiorstwa, 20 sierpnia o 12.15 w MKS zarejestrowanych było ich 280, by niebawem osiągnąć liczbę 304. W wydanym oświadczeniu MKS wezwał komitety strajkowe do przerwania rozmów z komisją Pyki. Podkreślił, że „bez niezależnych związków zawodowych wszystkie inne postulaty mogą być przekreślone w przyszłości”.[30]

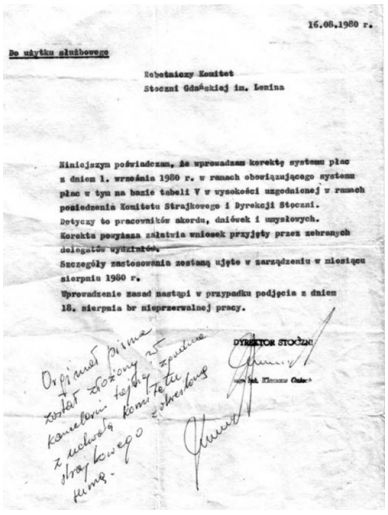

16.08.1980 r.

Do użytku służbowego

Robotniczy Komitet
Stoczni Gdańskiej im. Lenina

Niniejszym poświadczam, że wprowadzam korektę systemu płac
z dniem 1. września 1980 r. w ramach obowiązującego systemu
płac w tym na bazie tabeli V w wysokości uzgodnionej w ramach
porozumienia Komitetu Strajkowego i Dyrekcji Stoczni.
Dotyczy to pracowników akordu, dniówek i uposażonych.
Korekta powstała załatwia wniosek przyjęty przez zebranych
delegatów wydziałów.
Szczegóły zastosowania zostaną ujęte w zarządzeniu w miesiącu
sierpniu 1980 r.
Wprowadzenie zasad nastąpi w przypadku podjęcia z dniem
18. sierpnia br nieprzerwalnej pracy.

DYREKTOR STOCZNI

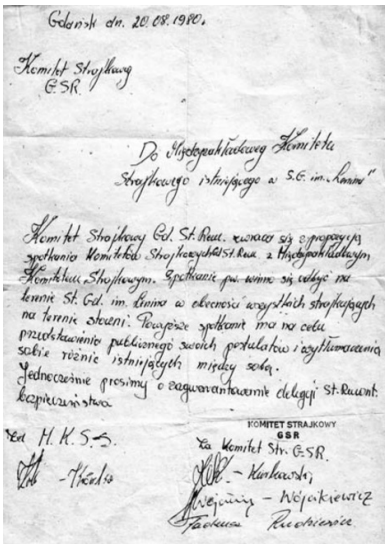

Gdańsk dn. 20.08.1980.

Komitet Strajkowy
GSR

Do Międzypakładowego Komitetu
Strajkowego istniejącego w S.G. im. „Lenina"

Komitet Strajkowy Gd. St. Rem. zwraca się z propozycją spotkania Komitetów Strajkowych Gd. St. Rem. z Międzypakładowym Komitetem Strajkowym. Spotkanie pow. winno się odbyć na terenie St. Gd. im. Lenina w obecności wszystkich strajkujących na terenie stoczni. Powyższe spotkanie ma na celu przedstawienia publicznego swoich postulatów i wytłumaczenia sobie różnic istniejących między sobą.
Jednocześnie prosimy o zagwarantowanie delegacji St. Remont. bezpieczeństwa.

Za M.K.S.S.
[illegible]

KOMITET STRAJKOWY
GSR
Za Komitet Str. GSR.
[illegible] – Kurkowski
[illegible] – Wójcikiewicz
Tadeusz Rudziewicz

Wobec rysującego się fiaska rozmów z wicepremierem Pyką Komitet Strajkowy Gdańskiej Stoczni Remontowej zwrócił się 20 sierpnia do MKS z propozycją spotkania na terenie Stoczni Gdańskiej, w obecności strajkujących. Celem spotkania miało być przedstawienie swoich postulatów i wytłumaczenie istniejących różnic. Komitet Strajkowy GSR poprosił również o zagwarantowanie bezpieczeństwa swojej delegacji.[31]

Wicepremier Pyka poniósł porażkę, gdyż nie udało mu się namówić do przerwania strajku i wystąpienia z MKS protestujących, m.in. w zajezdniach tramwajowych w Gdańsku, na czym władzom bardzo zależało. Stało się to m.in. na skutek apelu MKS o solidarność wśród strajkujących załóg i mieszkańców oraz niepodejmowanie rozmów rozłamowych. Pyka odleciał do Warszawy. Andrzej Gwiazda wspomina: „Solidarność stała się główną ideą strajku. To słowo zawiera wszystko, co chcieliśmy ludziom powiedzieć".[32] Wicepremier Mieczysław Jagielski przybył do Gdańska 21 sierpnia. Nadal jednak próbował rozmawiać z przedstawicielami zakładów z pominięciem MKS[33], liczącym już wówczas 350 strajkujących załóg. Do jego Prezydium zostali włączeni Wojciech Gruszecki (dr chemii i pracownik Instytutu Chemii Politechniki Gdańskiej) i literat Lech Bądkowski (od 24 sierpnia rzecznik prasowy MKS). Wieczorem do MKS powróciły Stocznia Północna i Gdańska Stocznia Remontowa, a ich przedstawiciele Jerzy Kmiecik (kadłubowiec) i Jerzy Sikorski (monter) weszli w skład Prezydium.[34] Z powodu kłopotów zdrowotnych Stocznię Gdańską opuściła Joanna Duda-Gwiazda; nie powróciła ona już do zakończenia strajku.[35]

Po kilku dniach prób rozbijania jedności strajkujących strona rządowa zdała sobie sprawę, że nie uda się ugasić rozszerzającej się akcji strajkowej bez uznania MKS i podjęcia rozmów. Komisja Rządowa pod przewodnictwem wicepremiera Jagielskiego rozpoczęła 23 sierpnia wieczorem rozmowy z MKS, który jednak uchylił się od merytorycznych pertraktacji, gdyż władze – wbrew obietnicom – nie przywróciły telefonicznej

łączności Gdańska z resztą kraju, a wicepremier odrzucił żądania polityczne.[36] Kolejny raz okazało się, jak ważny dla powodzenia strajku jest udział w nim komunikacji miejskiej. Potwierdzeniem tego jest fakt, że na zakończenie spotkania uczestniczący w rozmowach Fiszbach zaproponował, aby z zajezdni wyjechały na miasto tramwaje i autobusy. Z oczywistych względów strajkujący nie przystali na tę propozycję.[37]

Podczas trwających do końca strajku negocjacji (Komisja pod przewodnictwem Jagielskiego przybywała do gdańskiej Stoczni na rozmowy z MKS 23, 26, 28, 30 i 31 sierpnia) przedstawiciele władz dość szybko zaakceptowali większość postulatów, za wyjątkiem najważniejszego – utworzenia wolnych związków zawodowych. Jednak wobec nieustępliwej postawy strajkujących i rozszerzania się akcji protestacyjnej na cały kraj zdecydowali się ustąpić oraz zaakceptować powstanie niezależnych i samorządnych związków zawodowych. W prowadzeniu negocjacji ze stroną rządową przedstawicielom MKS pomagała powołana 24 sierpnia Komisja Ekspertów, której przewodniczył Tadeusz Mazowiecki.[38] Obok oficjalnych doradców byli także nieoficjalni – np. Lech Kaczyński, którego udział w sformułowaniu części punktów porozumienia był bardzo duży.39

Msza św. w Stoczni Gdańskiej

Sala BHP, od lewej: Henryka Krzywonos, Andrzej Kołodziej, Anna Walentynowicz

W momencie rozpoczęcia rozmów MKS liczył 388 zakładów. Tego dnia rozpoczęła pracę Wolna Drukarnia Stoczni Gdańskiej. Zorganizowali ją: Konrad Bieliński, Mirosław Chojecki, Sławomir Kretkowski, Jan Narożniak i Zenon Pałka. Wydano pierwszy numer „Strajkowego Biuletynu Informacyjnego «Solidarność»" redagowany przez Konrada Bielińskiego, Mariusza Wilka i Krzysztofa Wyszkowskiego. Do 31 sierpnia ukazało się czternaście numerów pisma.[40]

W niedzielę, 24 sierpnia Plenum MKS jednogłośnie zatwierdziło projekt pomnika Poległych Stoczniowców autorstwa Bogdana Pietruszki i zadecydowało, że zostanie on odsłonięty 16 grudnia 1980 r. W pierwszej wersji projektu pomnik miał składać się z czterech krzyży, później (m.in. na skutek prośby prymasa Stefana Wyszyńskiego) postanowiono, że będą trzy krzyże.[41] Warto wspomnieć o Jerzym Janiszewskim, który w czasie strajku stworzył napis „Solidarność" namalowany czerwoną farbą, w formie trzymających się razem, maszerujących ludzi.[42]

Wciąż rosła liczba zakładów popierających postulaty MKS i przystępujących do akcji protestacyjnej. W województwach gdańskim, elbląskim i w Starogardzie Gdańskim 26 sierpnia zarejestrowane były 542 komitety strajkowe.[43]Dzień później strajkowało ponad pięćset zakładów pracy[44], a 28 sierpnia – ponad sześćset.[45]

Sala BHP, za stołem prezydialnym MKS, od lewej: Andrzej Kołodziej, Bogdan Lis, Henryka Krzywonos, Anna Walentynowicz (zasłonięta kwiatem), Lech Wałęsa, Józef Przybylski, Jerzy Sikorski. Na zdjęciu widać makietę pomnika Poległych Stoczniowców, jeszcze z czterema krzyżami

Sala BHP, delegaci zakładów zrzeszonych w MKS

Strajk w Trójmieście miał charakter powszechny, oprócz przedsiębiorstw, których praca była społecznie niezbędna, protestowały wszystkie najważniejsze zakłady pracy. W województwie sytuacja przedstawiała się różnie. Akcję protestacyjną poparły duże zakłady przemysłowe i komunikacyjne Tczewa (m.in. PKS O/Tczew, WPK O/Tczew, Polmo, Tczewska Stocznia Rzeczna; w sumie do MKS przystąpiło trzynaście przedsiębiorstw z regionu tczewskiego)[46], Starogardu Gdańskiego (m.in. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji, Starogardzka Fabryka Mebli Okrętowych „Famos", Starogardzkie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Neptun")[47], Pruszcza Gdańskiego (m.in. Fabryka Urządzeń Okrętowych „Techmet")[48]. Z rejonu Rumi i Wejherowa do strajku przyłączyły się m.in. Zakłady Metalowo-Odlewnicze w Rumi-Janowo, Fabryka Urządzeń Okrętowych w Rumi, Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej w Wejherowie, Gościcińska Fabryka Mebli.[49] Pracowały zakłady na terenie Kościerzyny (w największym, Zakładzie Porcelany Stołowej „Lubiana", prowadzono akcję solidarnościową z MKS)[50], częściowo Pucka (w Puckich Zakładach Mechanicznych rozpoczęto strajk 18 sierpnia, po trzech dniach go zawieszono, by od 25 sierpnia strajkować już do końca).[51] Pracowały zakłady w Kartuzach oraz częściowo w Gniewie (strajkował PKS w Gniewie) i Pelplinie.[52]

> W województwach gdańskim, elbląskim i w Starogardzie Gdańskim 26 sierpnia zarejestrowane były 542 komitety strajkowe. Dzień później strajkowało ponad pięćset zakładów pracy, a 28 sierpnia – ponad sześćset.

Porozumienie między liczącym osiemset zakładów MKS[53] a stroną rządową podpisano 31 sierpnia o 16.00. Zobowiązano się zakończyć strajk o 17.00. Ze strony Prezydium MKS protokół porozumienia podpisali: Lech Wałęsa, Lech Bądkowski, Wojciech Gruszecki, Stefan Izdebski, Jerzy Kmiecik, Zdzisław Kobyliński, Andrzej Kołodziej, Henryka Krzywonos, Stefan Lewandowski, Bogdan Lis, Alina Pienkowska, Józef Przybylski, Jerzy

Sikorski, Lech Sobieszek, Tadeusz Stanny, Anna Walentynowicz, Florian Wiśniewski. Protokołu nie podpisał Andrzej Gwiazda. Z Komisji Rządowej swoje podpisy złożyli: wicepremier Mieczysław Jagielski, członek Sekretariatu KC PZPR Zbigniew Zieliński, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku Tadeusz Fiszbach oraz wojewoda gdański Jerzy Kołodziejski.[54]

Jeszcze kilka godzin wcześniej możliwość podpisania porozumienia stała pod znakiem zapytania. Strajkujący żądali natychmiastowego zwolnienia wcześniej aresztowanych działaczy opozycyjnych (m.in. Jacka Kuronia), na co Jagielski nie chciał się zgodzić. Postawienie przez MKS ultimatum i uzależnienie od tego podpisania porozumienia spowodowało, że wicepremier publicznie zagwarantował zwolnienie aresztowanych następnego dnia.[55]

Powodzenie sierpniowego strajku i powstanie NSZZ „Solidarność" było zasługą przede wszystkim niezwiązanych wcześniej z opozycją robotników oraz inteligencji, ale pamiętających dobrze masakrę w grudniu 1970 r. Kłamstwo o zabitych stoczniowcach i ukrywanie winnych, których nie spotkała żadna kara, spowodowało masowe poparcie strajku przez załogi zakładów Trójmiasta. W sierpniu 1980 r. jedność strajkujących paradoksalnie cementowała prowadzona przez oficjalne środki masowego przekazu dezinformacja, ukrywanie prawdy o wydarzeniach, prawdziwych powodach rozpoczęcia i kontynuowania strajku. To drażniło Polaków, ale i wzmacniało rodzącą się solidarność. W zakładach, które przyłączały się do strajku, wyłaniali się liderzy, w większości niezwiązani wcześniej z opozycją, niewiele o niej słyszący, a nawet nie do końca się z nią utożsamiający. Jeśli nawet strajki organizowane były przez ludzi związanych z opozycją polityczną, to wykorzystali oni istniejącą już wewnętrznie gotowość załogi do działania.

Powstanie NSZZ „Solidarność" było także niewątpliwie zasługą działaczy WZZ. Część z nich brała bezpośredni udział w przygotowaniach do strajku, by 16 sierpnia uratować go w Stoczni Gdańskiej, a przez to w całym regionie. Działacze WZZ uczestniczyli w formułowaniu 21 postulatów, a po powstaniu MKS mieli duży wpływ na pracę jego Prezydium (Borusewicz, Gwiazda, Kołodziej, Pienkowska, Walentynowicz, Wałęsa, Wyszkowski) pod względem liczebnym, politycznym, organizacyjnym i merytorycznym.

Warto wspomnieć o pomocy, jakiej strajkującym udzielali działacze RMP. Byli obecni w Stoczni prawie od początku protestu. Aby uniknąć zarzutów, że strajk jest inspirowany przez „elementy antysocjalistyczne", nie włączali się do merytorycznej działalności MKS, choć to m.in. Arkadiusz Rybicki i Maciej Grzywaczewski mieli odwodzić robotników od postulatu o wolnych związkach, przekonując, że władza nigdy się na to nie zgodzi, a upieranie się przy nim mogłoby – według nich – doprowadzić do interwencji sowieckiej. „Młodopolacy" zaopatrywali strajkujących w żywność i papierosy, jeździli po zakładach z postulatami, przekazywali informacje. Niektórzy z nich (m.in. Mirosław Rybicki, Andrzej i Wiesław Słomińscy) zostali zatrzymani przez SB i uwolnieni na żądanie MKS po rozpoczęciu rozmów z wicepremierem Jagielskim. Poza Stocznią zorganizowali drukarnię, w której drukowali postulaty, oświadczenia.

Delegacja rządowa pod przewodnictwem wicepremiera Mieczysława Jagielskiego przybywa na rozmowy do sali BHP

Wicepremier Jagielski wychodzi z sali BHP po zakończonych rozmowach z Prezydium MKS

Wróciła tradycja wspólnych modlitw, podobnie jak w bazylice Mariackiej prowadziły je Magdalena Modzelewska i Bożena Rybicka. Modlitwy w intencji strajkujących i ich rodzin odbywały się codziennie o 17.00 (prowadziły je także inne osoby, m.in. Teodor Kudła i Henryk Lenarciak).[56] Również trójmiejscy studenci włączyli się w akcję wspierania strajku sierpniowego.

Bardzo ważne dla strajkujących było wsparcie duchowe, jakie otrzymywali od mieszkańców Trójmiasta, własnych rodzin przychodzących pod bramy zakładów, występujących w sali BHP poetów, artystów i aktorów. Taka szczególna obecność dodawała protestującym otuchy, zapewniała o poparciu całego społeczeństwa, wyrażała uznanie i podziw dla odwagi i świetnej organizacji. Na rzecz MKS i budowy pomnika upamiętniającego poległych stoczniowców zebrano wówczas ponad 5 mln zł.

Podczas strajku w Trójmieście najważniejszym obiektem obserwacji i rozpracowania była Stocznia Gdańska.

Akcji prowadzonej przez funkcjonariuszy Wydziału „B” KW MO w Gdańsku nadano krypt. „Brama”. Podczas obserwacji rejestrowano praktycznie wszystko, co działo się wokół bramy: przemówienia, modlitwy, wejścia i wyjścia „figurantów”, ruch samochodów. Piony operacyjne SB (Wydziały II, III, III „A” i IV) „aktywnie rozpoznawały” sytuację w zakładach pracy, dokumentowały działalność liderów strajkowych, miały także „ograniczać i likwidować nielegalne bazy poligraficzne i kolportażu ulotek”, „uniemożliwiać odbywanie zebrań i spotkań antysocjalistycznych grup”, „rozbudowywać sieć tajnych współpracowników, mogących oddziaływać na komitety strajkowe”. Szczególne zaniepokojenie SB budziła obecność w zakładach pracy działaczy WZZ. Wszyscy byli bacznie obserwowani. Próbowano nie dopuścić do tego, by znaleźli się w komitetach strajkowych, do pewnego momentu skutecznie przeciwstawiano zakładowe komitety strajkowe MKS.

Zabiegi SB okazały się bezowocne, nie udało się rozbić jedności strajkujących. W sierpniu 1980 r. zrealizowano cel – powstanie niezależnych od władz związków zawodowych.[57]

Wszystkie zdjęcia ze zbiorów Kazimierza Maciejwskiego, dokumenty ze zbiorów Zenona Kwoki.

Tekst pochodzi z nr 9-10/2010 Biuletynu IPN

---

[1] J. Karandziej, *Musiałem przeskakiwać przez płot*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2006, nr 8-9 (67-69), s. 127-135.

[2] W. Polak, *Wydawnictwo „Alternatywy”. Z dziejów gdańskiej poligrafii podziemnej*, Gdańsk - Toruń - Bydgoszcz 2009, s. 19.

[3] E. Szczesiak, *Borusewicz. Jak runął mur. Rozmowy z liderem opozycji demokratycznej, legendą Sierpnia ’80 oraz podziemia „Solidarności”, pierwowzorem „Człowieka z żelaza”*, Warszawa 2005, s. 119.

[4] *Sierpień ’80. Wywiad z inicjatorami strajku w sierpniu 1980 r. Jerzym Borowczakiem, Bogdanem Felskim, Ludwikiem Prądzyńskim*, „Rozwaga i Solidarność” 1981, nr 16, s. 2.

[5] J. Karandziej, *op. cit.*, s. 130-131; List elektroniczny Tomasza Wojdakowskiego, 6 X 2008; List elektroniczny Mieczysława Kamrowskiego, 11 VII 2008; Ankieta Encyklopedii „Solidarności” przeprowadzona z Leszkiem Zborowskim, 11 VII 2008 r., kopia w zbiorach autora.

[6] *Sierpień ’80. Wywiad z inicjatorami...*, s. 3; Ankieta Encyklopedii „Solidarności” przeprowadzona z Ludwikiem Prądzyńskim, 31 I 2008 r., kopia w zbiorach autora.

[7] S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*, Gdańsk - Warszawa - Kraków 2008, s. 95.

[8] A. Drzycimski, T. Skutnik, *Gdańsk. Sierpień ’80. Rozmowy*, Gdańsk 1990, s. 14.

[9] A. Walentynowicz, A. Baszanowska, *Cień przyszłości*, Kraków 2009, s. 84.

[10] A. Drzycimski, T. Skutnik, *op. cit.*, s. 76-82.

[11] AKKS, Sierpień 1980. Dokumenty MKS, Informacja o rozpoczęciu strajku w Stoczni Gdańskiej, najważniejsze żądania, b.d., b.p.; L. Wałęsa, *Droga nadziei*, Kraków 2006, s. 153-157.

[12] A. Drzycimski, T. Skutnik, *op. cit.*, s. 438.

[13] *Dni i noce oczekiwania*, „Dodatek Nadzwyczajny" KZ NSZZ „Solidarność" przy Zakładzie Napraw Autobusów i Transportu WPK w Gdańsku, b.d., mps, w zbiorach autora; *WPK Gdańsk Sierpień '80. Wspomnienia sprzed 21 lat*, oprac. S. Stencel, „Biuletyn Związkowy", „Gazeta Związku Zawodowego Pracowników Komunikacji Miejskiej w Gdańsku" [dalej: „Biuletyn Związkowy"] 2001, nr 5, s. 1; Relacja Jana Wojewody wysłuchana przez Zenona Kwokę, 21 X 2008 r., w zbiorach BEP IPN Gd.

[14] Relacja Władysława Olkowicza, „Biuletyn Związkowy" 2001, nr 5, s. 1; Relacja Stanisława Stencla, 8 IV 2009 r., w zbiorach BEP IPN Gd; Notatka z rozmowy z Wacławą Woźniak, 1 XII 2009 r., w zbiorach autora; Relacja S. Kinala, 4 I 2010 r., w zbiorach autora; Relacja Z. Zimmera, 11 I 2010 r., w zbiorach autora.

[15] „Biuletyn Związkowy" 2001, nr 5, s. 2; Relacja Jana Wojewody, 21 X 2008 r., w zbiorach BEP IPN Gd; Notatka z rozmowy z Zenonem Kwoką, 16 IV 2009 r., w zbiorach autora.

[16] W. Giełżyński, L. Stefański, *Gdańsk Sierpień '80*, Warszawa 1981, s. 44. Na temat zakończenia strajku 16 VIII 1980 r. w Stoczni Gdańskiej zob. m.in. L. Wałęsa, *op. cit.*, s. 164–165.

[17] A. Walentynowicz, A. Baszanowska, *op. cit.*, s. 92; M. Szuta, *Dzielił nas tylko płot* [w:] *Sierpień '80 we wspomnieniach...*, s. 149. Na temat rzekomo zaspawanej bramy między GSR a Stocznią Gdańską zob. W. Dobrowolski, Z. Złotkowski, *Solidarność Gdańskiej Stoczni Remontowej im. J. Piłsudskiego*, Gdańsk 2005, s. 63-70.

[18] AKKS, Sierpień 1980. Dokumenty MKS, Komunikat o utworzeniu 16 VIII 1980 r. Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z siedzibą w Stoczni Gdańskiej, 18 VIII 1980 r.; A. Orchowski, *Próba rekonstrukcji. Przebieg strajku okupacyjnego Stoczni Gdańskiej im. Lenina w dniach 14-31 sierpnia 1980 roku*, „Punkt. Almanach gdańskich środowisk twórczych" 1980, nr 12, s. 12; W. Giełżyński, L. Stefański, *op. cit.*, s. 56.

[19] A. Kołodziej, *Gdyńscy komunardzi. Sierpień 1980 w Stoczni Gdynia*, Gdynia 2008, s. 54-203; *Sierpień '80 we wspomnieniach...*, s. 78-144; A. Walentynowicz, A. Baszanowska, *op. cit.*, s. 94-97.

[20] P. Szubarczyk, *„Ze Lwowa, Bracie, ze Lwowa"... Tadeusz Szczudłowski – bohater gdańskiego środowiska ROPCiO*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2007, nr 5-6 (76-77), s. 122.

[21] A. Orchowski, *op. cit.*, s. 13–14.

[22] „Strajkowy Biuletyn Informacyjny", 19 VIII 1980, s. 1; W. Giełżyński, L. Stefański, *op. cit.*, s. 64; *Gwiazdozbiór w „Solidarności". Joanna i Andrzej Gwiazdowie w rozmowie z Remigiuszem Okraską*, Łódź 2009, s. 141.

[23] „Dziennik Bałtycki", 15–17 VIII 1980, s. 1; 19 VIII 1980, s. 1; 22 VIII 1980, s. 1; „Głos Wybrzeża", 16 VIII 1980, s. 1.

[24] „Dziennik Bałtycki", 18 VIII 1980, s. 1.

[25] AP Gd, KW PZPR, 2384/16861, Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w kraju do wszystkich KW, podpisana przez zastępcę kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR Ryszarda Łukaszewicza, 18 VIII 1980 r., k. 3.

[26] AP Gd, KW PZPR, 2384/18455, Materiały na posiedzenie Sekretariatu KW PZPR w Gdańsku. Propozycje wniosków i decyzji na 19 VIII 1980 r., k. 36–37

[27] Były to komitety strajkowe następujących przedsiębiorstw: Stoczni Północnej im. Bohaterów Westerplatte, Gdańskiej Stoczni Remontowej, Zarządu Portu Gdańsk, Stoczni Marynarki Wojennej, Stoczni „Radunia", Unitry Magmor, Pol Gazu, Zakładów Sprzętu Oświetleniowego „Polam", Przedsiębiorstwa Urządzeń Chłodniczych, „Spelwaru", „Klimoru", Zakładów Okrętowych Urządzeń Technicznych „Techmor", Puckich Zakładów Mechanicznych, Elektrociepłowni EC II, Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Szkuner" we Władysławowie, Stoczni „Wisła", Zakładów Rybnych „Gdańsk".

[28] AKKS, Sierpień 1980. Dokumenty MKS, Komunikat, b.d., b.p.; W. Giełżyński, L. Stefański, *op. cit.*, s. 69-71; A. Drzycimski, T. Skutnik, *op. cit.*, s. 441.

[29] A. Orchowski, *op. cit.*, s. 15-17.

[30] Wykaz przedsiębiorstw i zakładów, których przedstawiciele wchodzą w skład Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, podpisany przez Marylę Płońską, godz. 12.15, 20 VIII 1980 r., kopia w zbiorach autora; Oświadczenie Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Gdańsku, 20 VIII 1980 r., kopia w zbiorach autora.

[31] Pismo Komitetu Strajkowego GSR do MKS w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, 20 VIII 1980 r., kopia w zbiorach autora.

[32] *Gwiazdozbiór w „Solidarności"…*, s. 155-156.

[33] J. Holzer, *op. cit.*, s. 65.

[34] A. Orchowski, *op. cit.*, s. 19-20; Na temat liczby zakładów rejestrujących się w MKS zob. *Sierpień '80 we wspomnieniach…*, s. 297; A. Drzycimski, T. Skutnik, *op. cit.*, s. 155.

[35] *Gwiazdozbiór w „Solidarności"…*, s. 165-166; W. Giełżyński, L. Stefański, *op. cit.*, s. 96.

[36] J. Holzer, *op. cit.*, s. 65-66.

[37] A. Drzycimski, T. Skutnik, *op. cit.*, s. 274-275.

[38] J. Holzer, *op. cit.*, s. 66-72. Obok Tadeusza Mazowieckiego w skład Komisji Ekspertów weszli: Bohdan Cywiński, Bronisław Geremek, Tadeusz Kowalik, Waldemar Kuczyński, Jadwiga Staniszkis, Andrzej Wielowieyski. Ponadto w Gdańsku przebywało kilkunastu innych intelektualistów, którzy wspomagali strajkujących podczas rozmów z Komisją Rządową.

[39] *O dwóch takich… Alfabet braci Kaczyńskich*. Rozmawiali Michał Karnowski, Piotr Zaremba, Kraków 2006, s. 117-119; Notatka z rozmowy z Zenonem Kwoką, 16 IV 2009 r., w zbiorach autora.

[40] Z. Kwoka, *op. cit.*, s. 33; A. Orchowski, *op. cit.*, s. 23–24.

[41] J. Susuł, *Pomnik i ludzie*, „Tygodnik Powszechny", 14 XII 1980, s. 1, 8; Relacja B. Pietruszki, b.d., mps, w zbiorach autora.

[42] List elektroniczny Jerzego Janiszewskiego, 30 VI 2009 r., w zbiorach autora. Przy tworzeniu i powielaniu napisu z Jerzym Janiszewskim współpracowali m.in. Krystyna Janiszewska, Krzysztof Kasprzyk, Marek Popiel, Anna i Tadeusz Strzelczykowie.

[43] Wykaz przedsiębiorstw i zakładów, których przedstawiciele wchodzą w skład Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, 26 VIII 1980 r., kopia w zbiorach autora.

[44] A. Orchowski, *op. cit.*, s. 31.

[45] Kalendarium strajku sierpniowego w Stoczni Gdańskiej im. Lenina [w:] *Who's who, what's what in Solidarność. Leksykon związkowy*, red. A. Dorniak, M. Terlecki, T. Wołek, Gdańsk 1981, b.p.

[46] J. Golicki, *op. cit.*, s. 42-48; Listy elektroniczne Andrzeja Kaszuby 2 IX, 17 IX, 25 IX, 29 IX 2009, w zbiorach autora.

[47] *Kalendarium, 16 miesięcy wolności w Starogardzie*, oprac. P. Głuch, współpraca P. Szubarczyk, „Nasz Głos" 2000, nr 3, s. 3; Relacja Jana Ossowskiego, 12 V 2009 r., w zbiorach BEP IPN Gd.

[48] A. Kazański, Marian Piekarski [w:] *Encyklopedia „Solidarności"*; Ankieta Encyklopedii „Solidarności" przeprowadzona z Kazimierzem Maciejewskim, 9 IV 2009 r., w zbiorach autora.

[49] D. i G. Gaszta, *NSZZ „Solidarność" w Wejherowie 1980-1981. Wydarzenia sierpniowe, struktury ponadzakładowe*, b.m., b.d., s. 9–13. 50 Ankieta Encyklopedii „Solidarności" przeprowadzona z Janem Antczakiem, 27 VI 2008 r., kopia w zbiorach autora.

[51] T. Żuroch-Piechowski, *Żywot człowieka poczciwego. O Janie Piotrowiczu z Pucka*, „Pomerania" 2005, nr 5, s. 15-19.

[52] AP Gd, KW PZPR, 2384/16862, Informacja sekretarza KW PZPR w Gdańsku Henryka Masłowskiego o sytuacji w województwie, 26 VIII 1980 r., k. 10.

[53] AKKS, Sierpień 1980. Dokumenty MKS, Wykaz przedsiębiorstw i zakładów, których przedstawiciele wchodzą w skład MKS, b.d., b.p., kopia w zbiorach autora; Sprawozdanie z działalności MKZ NSZZ „Solidarność" Regionu Gdańsk, 13-14 VII 1981 r., w zbiorach autora.

[54] Protokół porozumienia zawartego przez Komisję Rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy 31 VIII 1980 r. w Stoczni Gdańskiej, kopia w zbiorach autora.

[55] J. Holzer, *op. cit.*, s. 69; *Gwiazdozbiór w „Solidarności"*..., s. 169-170.

[56] P. Zaremba, *op. cit.*, s. 165-172; Z. Kwoka, op. cit., s. 46.

[57] S. Cenckiewicz, *Kalendarium Sierpnia'80. Wypisy źródłowe z dokumentów MO i SB*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2005, nr 7-8 (54-55), s. 96-97; szerzej na temat działalności SB w Sierpniu '80 zob. S. Cenckiewicz, *Stocznia Gdańska im. Lenina w sierpniu 1980 roku w optyce i działaniach Służby Bezpieczeństwa* [w:] *idem, Śladami bezpieki i partii. Studia – źródła – publicystyka*, Łomianki 2009, s. 91-108; *idem, TW „Rybak". Agent artysta. Trójmiejski Sierpień '80 w raportach konfidenta SB* [w:] *ibidem*, s. 385-419.

COFNIJ SIĘ